Nr. 54. We Lwowie, poniedziałek dnia 2 lutego 1903 r. Rok XXXVI.

**Prenumerata wynosi:**
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwuranową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

**Wydanie poranne.**

# Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ogłoszenia:**
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

**Numer pojedynczy:**

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny | 3 halerze | 5 halerzy |
| wieczorny | 8 halerzy | 10 halerzy |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## Rada państwa.

(*Telegr. „Dziennika Polsk.“*)

### Z izby panów.

**Wiedeń** 2 lutego. Izba panów odbyła w sobotę posiedzenie, na którem po dłuższej dyskusji uchwaliła konwencję brukselską, nowelę o podatku od cukru i ustawę o kontyngencie cukru we wszystkich trzech czytaniach w brzmieniu uchwalonem przez izbę posłów. W dyskusji zabierali głos hr. Khevenhüller, ks. Lobkowitz, Plener, Jeiteles i minister skarbu dr. Boehm-Bawerk. Wniosek członka izby Jeitelesa o odesłanie ustawy o kontyngencie cukru napowrót do komisji — odrzucono.

Przy końcu posiedzenia ks. Fürstenberg w zapytaniu do prezydenta zwrócił uwagę na onegdajszy wypadek wydalenia członków izby panów przez kwestorów izby poselskiej z lokalności parlamentu. Mowca zapytuje prezydenta, co zamierza uczynić, aby podobny ubolewania godny wypadek więcej się nie powtórzył.

Prezydent ks. Windischgraetz wyraził również ubolewanie z powodu tego zajścia i oświadczył, iż poczynił już odpowiednie kroki, aby w przyszłości zapobiedz podobnym wypadkom.

Prezydent gabinetu dr. Koerber wyraża ubolewanie z powodu onegdajszych zajść, wskazuje jednak na pewne rozdrażnienie, jakie panowało w niektórych kołach poselskich z powodu zbiegu okoliczności, iż uchwały przemysłowców zebranych w parlamencie, stały w ścisłym związku z uchwałami izby. Mowca dziękuje przemysłowcom i izbie panów za objawienie życzliwości. Na tem obrady zakończono.

## Budowa dróg wodnych.

(*Telegram „Dzien. Pol.“*)

**Wiedeń** 2 lutego. Rada przyboczna dla budowy dróg wodnych, odbyła w sobotę posiedzenie, na którem pos. Kaftan postawił wniosek, aby stosownie do programu rządowego faktycznie w r. 1904 rozpoczęto budowę wszystkich dróg wodnych i je równocześnie dalej prowadzono.

Dr. Lueger uczynił wniosek zgadzający się z programem rządowym z czerwca r. 1902 w sprawie budowy dróg wodnych, atoli zastrzegający się energicznie przeciw temu, aby 16 miljonów koron miano wziąć z funduszu budowy kanału Dunaj-Odra na regulację Łaby.

Pos. Rapoport występuje w obronie szybkiej budowy kanału Dunaj-Odra.

Dr. Lueger modyfikuje swój wniosek w ten sposób, że zgadza się z programem rządu; obstaje przytem, aby kwota 150 miljonów kor. pozostała nieuszczuplona na budowę kanału Wiedeń-Ostrawa z przedłużeniem do Krakowa.

Następnie przemawiał minister Call, który zakończył swe wywody słowami, że jest wykluczonem, aby zaniechano lub chociaż tylko na jakiś czas wstrzymano budowę kanałów, a zwłaszcza kanału Wiedeń-Ostrawa z przedłużeniem do Krakowa.

Następnie uchwalono wniosek p. Luegera, poczem pos. Mastalka i inni z Czech członkowie rady salę opuścili.

P. Kozłowski urgował przeprowadzenie uchwalonej w swoim czasie w izbie pos. rezolucji w sprawie jednolitej organizacji służby dla budowy dróg wodnych w Austrji.

## DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

### Sankcja ustaw cukrowych.

**Wiedeń** 2 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza sankcjonowanie konwencji brukselskiej, noweli do podatku cukrowego i ustawy o kontyngencie cukru.

### Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin** 2 lutego. Parlament niemiecki przyjął w drugiem czytaniu projekt ustawy w sprawie ochrony dzieci przy pracy. Następne posiedzenie we wtorek; na porządku dziennym budżet.

### Z parlamentu francuskiego.

**Paryż** 2 lutego. Izba deputowanych przyjęła w sobotę kilka rozdziałów etatu ministerstwa wojny.

Wniosek o zniesienie 28-dniowych ćwiczeń rezerwistów, odesłano do komisji.

Referent Maugan podnosi w sprawozdaniu, że Francja nie zrzeka się swych pretentyj. Silna armia stanowi najpewniejszą rękojmię dla demokratycznej republiki. Mamy pierwszorzędną armię i rezerwę równą z Niemcami. Mowca jest zdania, że dwuletnia służba da Francji silną armię.

### Z parlamentu włoskiego.

**Paryż** 2 lutego. Senat przyjął w sobotę 65 głosami przeciw 18 konwencję brukselską.

### Wypadki w Marokko.

**Tanger** 2 lutego. (Biuro Reutera). Z Fezu przybył kurjer z wiadomością, że wojska sułtana pod wodzą ministra wojny stoczyły bitwę d. 29 stycznia z wojskiem pretendenta i rozprószyły je, a pretendenta wzięły do niewoli.

### Strejk kolejowy w Holandji.

**Amsterdam** 2 lutego. W sobotę do południa z dworca kolejowego nie odszedł żaden pociąg, ani też żaden nie przybył. Z dworca kolei państwowej odjechały pociągi, ale dla bezpieczeństwa umieszczono żołnierzy w wagonach i na lokomotywie.

**Amsterdam** 2 lutego. Komitet strejkowy zawiadomił dyrekcję kolejową, że gdyby dalej ekspedjowano pociągi, to proklamowany zostanie strejk w całym kraju. Wskutek tego ruch w całym kraju zastanowiono.

**Berlin** 2 lutego. Holenderskie Towarzystwo kolejowe w Amsterdamie telegrafuje pod datą wczorajszą 1/2 10 przed południem. Wstrzymanie ruchu ustało na wszystkich naszych liniach. Przyjmuje się podróżnych, pakunki i towary.

**Amsterdam** 2 lutego. Od wczoraj 9 rano odchodzą pociągi w ruchu wewnętrznym i zagranicznym, z malemi tylko spóźnieniami. Przybywające pociągi mają znaczne spóźnienia, ale jest nadzieja, że dziś ruch będzie normalny.

**Amsterdam** 2 lutego. Uchylenie się funkcjonarjuszy kolejowych od podjęcia pracy polega na nieporozumieniu, wynikłem stąd, że nie było można powziętych w Amsterdamie uchwał na czas telegraficznie rozpowszechnić. Strejk funkcjonarjuszy kolejowych jest ukończony, natomiast strejk w prywatnych towarzystwach transportowych trwa dalej. Robotnicy przy instalacjach wodnych przyłączyli się do strejku. Piekarze oraz robotnicy gazowi i robót około czyszczenia miasta odbyli zgromadzenie i obradowali nad strejkiem powszechnym. Uchwały dziś zapadną na wspólnem zebraniu dyrektorów poszczególnych stowarzyszeń.

---

**Wiedeń** 2 lutego. Namiestnik hr. Piniński, marszałek kraju hr. Potocki i były zastępca marszałka kraj. Chamiec odjechali do Lwowa, a tajny radca Stanisław Badeni do Radziechowa.

**Berlin** 2 lutego. Minister stanu v. Delbrück umarł wczoraj po południu.

**Cetynja** 2 lutego. Wczoraj przewieziono zwłoki wojewody Piotra Wukoticza, ojca księżnej, z Cetynji do Cevo. Między innymi telegramami z kondolencją nadszedł też telegram cesarza Franciszka Józefa.

**Stambuł** 2 lutego. Czwarty i ostatni okręt rosyjski, z zatkniętą flagą handlową, przepłynął wczoraj przez cieśniny. Ambasador rosyjski Zinowiew zwrócił uwagę sułtana na wrogą chrześcjanom postawę gubernatora Ipeku, który między innemi umieścił przemocą szpital wojskowy w dzielnicy miejskiej zamieszkałej przez chrześcjan. Sułtan gubernatora oddalił z urzędu.

**Petersburg** 2 lutego. Car przyjął wczoraj przybyłego tu w tych dniach dyplomatycznego agenta rosyjskiego w Sofji Bachmetiewa.

## T. S. L.

**Lwów** 2 lutego.

Przy licznym udziale delegatów z całego kraju, a głównie z powiatów wschodnich, rozpoczęły się wczoraj w sali radnej magistratu obrady nadzwycz. walnego zgromadzenia Towarzystwa Szkoły ludowej. Ze strony zarządu głównego przewodniczy prezes Tow., dr. Ernest Bandrowski. Reprezentowanych jest 37 kół Tow. przez 105 delegatów.

Posiedzenie wczorajsze po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w kościele archikatedralnym obrz. łać. rozpoczęło się o godzinie 11-ej przemówieniem prezesa, który zaznaczył, że celem obrad jest projekt zmiany statutu i regulaminu. Mowca zaznaczył, że w roku ubiegłym powstało nowych 44 kół, a założono 80 czytelń. Agendy wzrastają, liczba członków powiększa się. Fundusz żelazny osiągnął wysokość 85 tysięcy koron. Wogóle towarzystwo rozwija się pomyślnie.

Pierwszym przedmiotem uchwał było mianowanie Marji Konopnickiej honorowym członkiem Tow., co, po gorącem przemówienia prezesa, uchwalono przez aklamację, wśród burzliwych oklasków.

Z kolei dr. E. Adam przedstawił projekt statutu i regulaminu. Do sprawozdania o projekcie wybrano specjalną komisję z 24 członków. Na wniosek p. Wł. Wąsowicza wybrano drugą komisję dla sprawozdania z wniosków, zgłoszonych na walne zebranie. Na tem wyczerpano obrady pierwszego posiedzenia. Przed jego zamknięciem pojawiła się na sali pani M. Konopnicka.

Przyjęto ją okrzykami radości i burzą oklasków. Przewodniczący, po krótkiej, a serdecznej przemowie, zawiadomił znakomitą poetkę o mianowaniu jej członkiem honorowym i wręczył jej odnośny dyplom w pięknej tece. Ze wzruszeniem, a podniosłemi słowy dziękowała pani Konopnicka, za ten zaszczyt, podnosząc skromnie,

to „Polowanie Diany“ i „Centaur z rusałką“. Jest tam i ruch i treść i koloryt, jakkolwiek mocno niewyraźne. Po za temi, inne imponować mogą tylko oznaczoną w katalogu ceną. Jednem słowem w wystawionych obrazach zaać wybitnie Böcklinowską manierę, potężnego talentu jego natomiast, który wieje z innych dzieł jego, na wystawie naszej — brak...

**Słynna Alicja Barbi**, najwybitniejsza i niezrównana dotąd śpiewaczka koncertowa, wystąpi raz tylko we Lwowie, dnia 22 lutego. Dochód z koncertu, który odbędzie się prawdopodobnie w sali „Sokoła“, przeznaczyła artystka na cel dobroczynny, czyli dla jednej z najsympatyczniejszych instytucyj naszego grodu. Powodzenie wieczoru zdaje się zapewnionem. po entuzjastycznem przyjęciu, jakiem cieszyła się Alicja Barbi — jak wszędzie zresztą — podczas swego pobytu we Lwowie w ubiegłym sezonie. Zamówienia na bilety przyjmuje od dnia dzisiejszego księgarnia pp. Gubrynowicza i Schmidta.

**Teatr „Uranja“.** Towarzystwo „Związek rodzicielski“ urządza w obrazach świetlnych podróż po Polsce, Rusi i Litwie, ujętą w sześciu serjach. Wczoraj, w niedzielę dnia 1 lutego, o godzinie 5 popołudniu, odbyło się przedstawienie serji I szej dla młodzieży szkoły przemysłowej, w budynku szkoły im. Staszica, Podwale.

**Oświadczenie p. Breitera.** P. Breiter ogłasza następujące pismo: „Oświadczam, że ani c. k. sąd lwowski nie odniósł się do izby poselskiej celem wydania mnie dla sądowego ścigania za jakieś zbrodnie wymuszenia i oszustwa, ani izba poselska jakoteż kancelarja parlamentarna żadnego pisma tego rodzaju nie otrzymały. Całe doniesienie *Słowa Polskiego* jest kaczką dziennikarską, obliczoną na wprowadzenie opinji publicznej w błąd przez oszczerców. Gdyby coś podobnego wogóle zaszło, to dołożyłbym wszystkich sił, by ułatwić dochodzenie przeciw sobie, któreby wykazało całą nikczemność potwarców, wymyślających niebywałe rzeczy. Lwów 31 stycznia 1903. *Ernest T. Breiter*, redaktor i poseł do rady państwa.

**Co skradziono wczoraj we Lwowie:** 70 klgr. kości, pugilares z kwotą 60 kor., futro kangurowe, 12 koszul męskich, 1 obrus. pół paki cykorji wartości 12 koron. chustkę zimową wartości 4 koron i 4 kor. gotówką, 32 funtów mięsa wołowego, 18 sztuk tuczonych żywych gęsi, 12 prześcieradeł i 3 ręczniki, sukno zielone ze stołu w Stowarzyszeniu krawców, 7 kur i 100 klg. mąki.

**Samobójstwo żołnierza.** Z Przemyśla donoszą. We wtorek dnia 27 bm. odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu szeregowiec 9 pułku piechoty stojący na warcie przy magazynach strzelnicy garnizonowej w Pikulicach. Samobójca odszedł od strzelnicy kilkadziesiąt kroków pod obok ciągnący się las pościelił sobie na śniegu słomę, zdjął but z prawej nogi i strzelił sobie w podgardle. Kula wyszła wierzchem głowy. powodując natychmiastową śmierć.

**Znowu więzienie!** Za obrazę cesarza Wilhelma popełnioną drukiem, skazany został redaktor *Gazety Gdańskiej* Pańkowski na dwa miesiące więzienia.

**Szlachetny odwet.** Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne słynny napad na p. Jana Götza Okocimskiego w Okocimie, dokonany przez trzech młodych ludzi, należących do jakiegoś tajnego stowarzyszenia rewolucyjnego w Tarnowie. Udali się oni wtedy do p. Götza i żądali, aby złożył podatek narodowy na rzecz narodowego skarbu. Kiedy zaś odmówił ich żądaniu, strzelili do niego i do jego sekretarza trzy razy z rewolweru. Kule ominęły p. Götza, ale jedna z nich zraniła jego sekretarza, p. Narzymskiego. Młodych ludzi ujęto, jednego z nich zasądzono na karę więzienia, drugiego zaś uwolniono. Epilogiem tej sprawy jest prośba, którą p. Götz wniósł do cesarza, aby głównego inicjatora owego zamachu, niejakiego Sikorę, skazanego na dwa lata więzienia, wypuszczono z więzienia, a on zobowiązuje się własnym kosztem kształcić tego młodzieńca, który jest gimnazjalistą w VII klasie i posiada wielkie zdolności.

**O polonizacji Śląska** pisze *Niederschl. Anz.* między innemi: „W północnej części powiatu głogowskiego i w północno-wschodnich częściach powiatów zielonogórskiego i kożuchowskiego polonizm rozpoczyna się opierać na silnych podstawach. W mieście Sławnie Polacy już tworzą znaczny procent ludności, a w kilku sąsiednich miejscowościach, które przed 15 albo 20 laty były całkiem niemieckiemi, teraz Polacy są liczniejsi od Niemców“.

**Teatr hakatystyczny.** Bytomski *Katolik* donosi z Katowic: Na ostatniem posiedzeniu radnych uchwalono 500 marek zapomogi dyrektorowi bytomskiego teatru miejskiego, za 10 germanizatorskich przedstawień ludowych w Katowicach. Kilka miesięcy temu uchwalili ci sami radni zapomogę dla germanizatorskiego teatru ludowego w Królewskiej Hucie. Teraz żałują, że się na to zgodzili, bo teatr królewskohucki zawiódł ich nadzieje.

**Cesarskie polowanie.** Jeden z czytelników *Kreuz Ztg.* twierdzi w piśmie wystosowanem do redakcji tego dziennika, że nowo zbudowana rezydencja królewska w Poznaniu żadnego wpływu ugodowego nie może wywrzeć na ludność polską, zanadto od niemczyzny odstręczoną. Natomiast radzi on, żeby cesarz powydzierżawiał w Księstwie Poznańskiem wielkie polowania, bo na nich, zbliżywszy się do „rycerskiej ludności polskiej“, mógłby najskuteczniej robić pruską propagandę. Przypuszczać można — dodaje *Dzien. pozn.* — że autor tego pomysłu posiada wielkie obszary, stosowne na wydzierżawienie polowania, naturalnie, za drogie pieniądze. Redakcja *Kreuz Ztg.* godzi się na ten projekt. W tej ogólnej szczęśliwości antypolskiej — nawet zwierzyna podrożeje.

**Biskupstwo wileńskie.** Jako kandydat na stolicę biskupią w Wilnie wymienia korespondent *Dziennika Poznańskiego*, obok obecnego administratora djecezji ks. Frączkiewicza, także ks. Erdmanna, regensa seminarjum duchownego w Petersburgu. Stwierdza dalej, że pogłoska, jakoby następcą ks. biskupa Zwierowicza miał zostać biskup płocki ks. Szembek, utrzymuje się uporczywie, zwłaszcza wśród duchowieństwa. Korespondent przypuszcza, że ci trzej kandydaci na serjo wchodzą dziś w rachubę, a przypuszczenie to opiera na fakcie, iż nazwiska ich stały się, jak mówią w Warszawie, „cenzuralnemi“, to znaczy,że cenzura pozwala pismom tamtejszym pisać o nich jako o kandydatach.

**Średniowieczny bank.** Akademja umiejętności w Wiedniu, udzieliła profesorowi uniwersytetu we Fryburgu, drowi K. Sievekingowi zasiłku dla studjów ksiąg handlowych wielkich domów handlowych u schyłku wieków średnich i epoki renesansu w archiwach włoskich. Po zbadaniu archiwów w Pizie i Genui, gdzie Sieveking dużo znalazł ważnego, a niezoanego materjału, udał się on do Florencji, gdzie znowu odszukał księgi banku „Averardo de Medici“. Averardo był krewnym sławnego „Cosimy i Lorenza Medici“. Dom bankowy istniał jeszcze w r. 1400. Bank ten udzielał pożyczek na 41 procent. Firma miała ogromne interesy z niemieckimi pielgrzymami, udającymi się do Rzymu, w szczególności z księżami, którzy swoją gotowiznę lokowali w banku. Spraw pożyczkowych bank miał niewiele; natomiast prowadził rozległe interesy asekuracyjne przy podróżach morskich, nawet dalszych atlantyckich.

**Pogłoski o zamachu na króla Alfonsa.** Madryt. (Tel.). W mieście rozpowszechniono pogłoskę, że w chwili, gdy król opuszczał wczoraj „Teatr hiszpański“. wydarzył się poważny wypadek, albowiem indywiduum pewne zbliżyło się do jego powozu w wrogim zamiarze. W tej formie wiadomość ta jest mylna; tyle jest prawdy, że gdy król przed teatrem wsiadał do powozu, zbliżył się doń halabardnik w cywilnem ubraniu, aby oddać hold królowi.

**Zaprzeczenie.** Budapeszt. (Tel. węg. biura koresp.). Z kompetentnej strony zaprzeczają wiadomości, jakoby konwent sióstr Miłosierdzia w Zagrzebiu miał wysłać 100 sióstr do Albanji.

**Owacje studentów dla hr. Zichy'ego.** Budapeszt. (Tel.)- O godzinie 6 wieczorem 300 słuchaczy uniwersytetu pociągnęło z pochodniami przed klub partji niezawisłości. aby urządzić owację hr. Eug. Zichy'emu, z okazji wystąpienia jego z partji liberalnej, a wstąpienia do partji niezawisłości. Zichy i deputowany Barabasz przemawiali do tłumu. Część demonstrantów usiłowała podejść pod gmach klubu liberalnego. ale policja rozprószyła ich i dziesięciu aresztowała. O godzinie 8 wieczorem był już spokój.

**Choroba Prinettiego.** Rzym. (Tel.) Prinetti spędził noc i dzień wczorajszy spokojnie. Stan jego zadowalający.

**Katastrofa na morzu.** Korfu. (Tel.) W bliskości kanału Korfu zderzył się okręt angielski z torpedowcem. Wiele osób jest zabitych. Dotychczas znaleziono 2 trupy; 13 osób brakuje.

## Z kraju.

**Dynów.** (*Pożar.*) Przedwczoraj w nocy padły tu ofiarą płomieni 4 domy mieszczańskie i folwark. Kilku ludzi odniosło poparzenia. Bydło w stajniach spaliło się.

**Mielec.** (*Zmiana komisarza rządowego.*) W miejsce dotychczasowego komisarza p. Wagnera, sekretarza namiestnictwa, komisarzem rządowym zamianowany został pan Roman Dębicki tutejszy mieszczanin.

**Rzeszów.** (*Suspensja.*) Burmistrz dr. Jabłoński wytoczył dyscyplinarkę i zasuspendjował radcę tutejszego magistratu p. Topolskiego. W celu przeprowadzenia śledztwa, przyjeżdża tu ze Lwowa radca wydz. kraj. Michalczewski.

## Kronika polityczna.

— Poseł do parlamentu niemieckiego dr. Roman Komierowski, przywódca agrarno-konserwatywnego Koła polskiego, przesłał poznańskiemu komitetowi centralnemu wyborczemu następujące pismo:

„Pozwalam sobie uprzejmie donieść, że na przyszłą kampanję parlamentarną mandatu poselskiego nie przyjmę, z powodu — że po ćwierćwiekowem posłowaniu czas dla mnie młodszym ustąpić miejsca i że w obecnych okolicznościach w skromniejszym zakresie mogę być dla sprawy naszej pożyteczniejszym. Równocześnie pozwalam sobie dołączyć 340 marek, sumę, którą mi z kasy parlamentu jako djyety za posiedzenia komisji taryfowej wypłacono. — Składam ją do dyspozycji z życzeniem, aby została użytą na cele wyborcze, jako fundusz żelazny, który może z czasem większymi datkami się pomnożyć“.

Jest to czwarty poseł polski, który dobrowolnie rezygnuje z dalszego posłowania wobec niezadowolenia, jakie ogarnęło społeczeństwo polskie w zaborze pruskim z powodu obecnej taktyki obu kół poselskich. Dotychczas objawili zamiar taki posłowie: ks. dr. Jażdżewski, ks. kan. Neubauer, Wł. Jerzykiewicz, a teraz dr. Komierowski.

— Sędzia Techmann w Toruniu wypowiedział w przededniu urodzin cesarskich mowę o socjalistach i Polakach. Przeciw Polakom zwrócił się w następujący sposób: „Grozi nam niebezpieczeństwo ze strony Polaków. Przeciwko niebezpieczeństwu z tej strony musimy wystąpić i co sił starczy starać się, aby to, co jest niemieckie, niemieckiem pozostało. Kiedy we Francji, na krańcu zachodnim naszego państwa, żądza zemsty niknie, to tu zuów, na wschodzie Ojczyzny, pracują gorliwie Polacy; jestto niebezpieczeństwo, którego grozę poznaliśmy obecnie. Nigdy nie pozwolimy, aby kresy wschodnie dostały się Polakom, i miejmy nadzieję, że orzeł niemiecki utrzyma to, co dzierży w swych szponach. Socjaliści i Polacy to niebezpieczni wrogowie państwa“.

## Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 2 lutego. Prowizoryczny bilans tow. „Schodnica“, zamknął rachunki na r. 1902, po odpisaniu 1,420.000 k. stratą, 840.000 k., spowodowaną zniżką ceny ropy i obniżeniem się wywozu.

-- **Zamknięcie targu.** Budapeszt (Tel.). Magistrat zarządził zamknięcie tutejszego targu bydła dla przywozu bydła rogatego, ponieważ zaszły tu liczne wypadki choroby pyskowej i racicowej.

-- **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 31 stycznia. (Dziś notujemy za 100 klg. *loco* Lwów. Waluta koronowa.) Pszenica gotowa od 15·80 do 16·—, pszenica na termin od 15·20 do 15·50; żyto gotowe od 13·— do 13·20, żyto na termin od 12·80 do 13·—; owies obroczny gotowy od 13·50 do 13·—, owies obroczny na termin od 12·40 do 12·60; jęczmień pastewny od 11·— do 11·50 jęczmień browarniany od 10·80 do 13·—; rzepak od 18·50 do 19·—; lnianka —· do —·—; groch pastewny 13·50 do 14·50 groch do gotowania 15·— do 21·—; wyka 13·50 do 13·50, bobik 11·60 do 12·40; hreczka —·— do —·—; kukurydza nowa 12·40 do 12·80 kukurydza stara — — do — —, siemię za 50 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 136 — do 180 —, koniczyna biała nowa od 160· do 240·—, koniczyna szwedzka od 160 do 190 — tymotka od 64 — do 76 —.

*Spirytus paritas* Tarnopol gotowy od 33·50 do 34·—; ekskontyngent od 19·— do 19·20.

**Wiedeń** 31 stycznia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 702·75, Akcje węg. Zakł. kred. 750·—, Akcje Anglobanku 277·—, Akcje Unionbanku 555·—, Akcje Laenderbanku 413·50, Akcje Bankverein

rządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest przedłożenie co do ochrony dzieci w pracy.

Wniosek Dziembowskiego, by na dzisiejszem posiedzeniu odbyła się dalsza dyskusja nad interpelacją polską, odrzucono. Za wnioskiem głosowali Polacy, socjalni demokraci i część wolnomyślnych.

# DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

**Rezygnacja saskiego następcy tronu.**

**Wiesbaden** 31 stycznia. (Tel. wł.). *Rhein. Cour.* donosi, iż następca tronu saskiego królewicz Fryderyk August, zrezygnował z następstwa tronu na rzecz swego najstarszego syna, a równocześnie prosił o pozwolenie złożenia wszystkich swoich urzędów wojskowych. Jeśli pogłoska ta się sprawdzi, to następcą tronu zostanie 10-letni ks. Jerzy.

**Z parlamentu niemieckiego.**

**Berlin** 31 stycznia. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej, minister spraw wewnętrznych Hammerstein omawiał szeroko, na skutek wniesionej interpelacji, sprawę samobójstwa znanego hakatysty Willicha i dowodził, że przyczyną samobójstwa tego było wielkie rozdenerwowanie, na które Willich już od dawna cierpiał, a nie — jak doniosły niektóre dzienniki, szykany służbowe.

**Zagrzeb** 31 stycznia (Tel. wł.). Tutejszy konwent SS. Miłosierdzia otrzymał polecenie, aby przygotował sto lub więcej dozorczyń chorych, które mają być wysłane do Skoplji. Również mają być przygotowane dozorczynie do dwóch szpitali w Sandżaku Nowy Bazar.

# KRONIKA.

Djarjusz lwowski

Sobota 31 stycznia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie chemicznym uniwersytetu (ul. Długosza 6) od godziny 6—7 wieczorem, P. J. Tenner: „O sztuce czytania, część II". — W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) od godziny 7½—8½ wieczorem. P. T. Witwicki: „Sybir i kolej sybirska" (z obrazami świetlnymi).

W uniwersytecie: Walne zgromadzenie Towarzystwa historycznego. Początek o godzinie 6 wieczorem.

„Skała": Wieczorek ku uczczeniu 40 rocznicy powstania narodowego. Początek o godzinie 7½ wieczorem

„Gwiazda": Wieczorek maskowy. Początek o godzinie 9 wieczorem.

Filharmonja lwowska: Koncert filharmoniczny. Początek o godzinie 6½ wieczorem.

Reduta dziennikarska. Początek o godzinie 10 wieczorem.

Teatr miejski: „Pajace", opera i „Verbum nobile", opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

## SKŁADAJMY NA CIESZYN!

**Kalendarz.** Sobota (31): Piotra N. — Spitogniewa. — (18): Aftanazya pr. Wschód słońca o godzinie 7 minut 39, zachód o godzinie 4 minut 50.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 3° R. Deszcz.

**Wiadomości osobiste.** Wydany wczoraj przez dra Wiczkowskiego, biuletyn o stanie zdrowia ks. metropolity Szeptyckiego, opiewa: Gorączka utrzymuje się; komplikacje ustępują; stan sił zadowalający. Przy chorym czuwają naprzemian dr. Ozarkiewicz i dr. Merunowicz (*junior*).

**Ciekawy ptaszek.** Do dyrekcji policji nadszedł wczoraj popołudniu telegram z Wielkich Oczu, z doniesieniem, że bawiącemu tam chwilowo Grossowi ze Żmigrodu, uciekł woźnica Kocur wraz z koniem, wózkiem i towarami w pakach, wartości 3000 koron. Jak o tem w wczorajszym popołudniowym doniesiliśmy już numerze, aresztowano we Lwowie Kocura vel Kociana, zanim przysłała wiadomość od okradzionego

**Co i jak kradną.** Pęk witrychów i dwa klucze do otwierania wystaw sklepowych skradziono ślusarzowi Weichowi. Suknię balową, jedwabną, koloru jasno żółtego, pokrytą drogocennemi flistami na jasnem tle, skradziono ze stojącego w pokoju kufra pani M. N. żony radcy magistratu Siodło, 3 koce na konie, 1 paktornister, 2 prześcieradła i 1 koc do nakrywania, ogólnej wartości 300 kor. skradziono porucznikowi huzarów Prihradnemu, zamieszkałemu przy ul. Wuleckiej l. 10. Damskie palto z trzema kołnierzami wartości 20 koron skradziono krawcowej Mistalskiej, przy ul. Kazimierzowskiej l 43. Trzy kawałki perkalu wartości 1 k. 20 h. skradła w sklepiku Klary Meiselsowej służąca bez obowiązku Marja Cmiel; perkal jej odebrano, a ją oddano do aresztu. Przy sposobności kupna szpilek do włosów za 2 halerze w sklepie Kauczyńskiego i Oberskiego przy ul. Halickiej skradł wczoraj Rubin Wassermann ze Zbaraża flaszkę perfum; perfumy odebrano, a Wassermana odstawiono do policji. 15 klamek mosiężnych podejrzanego pochodzenia zakwestjonowała policja w sklepie handlarki starem żelaziwem Dresli Kikenis pod l. 8 przy ul. Machabeuszów.

**Cło od książek polskich.** Z Petersburga donoszą, iż cło od polskich książek, wprowadzanych w granice państwa rosyjskiego, zostało zniesione.

**Opróżnienie Wawelu.** Kraków 31 stycznia. (Tel. wł.) Wczoraj w południe w biurze prezydjum magistratu odbyło się posiedzenie komisji gminnej w sprawie opróżnienia Wawelu i podjęcia przez miasto robót około budowy dróg, kanałów, wodociągów i instalacyj gazowych dla mających być wybudowanemi koszar i szpitali wojskowych. Według wyjaśnień radcy Wereszczyńskiego główną przeszkodą w przeprowadzeniu sprawy opróżnienia Wawelu był fakt, że były minister wojny Krieghammer nie chciał oznaczyć terminu przystąpienia do opróżnienia Wawelu i połączył tę sprawę ze zniesieniem rejonów fortecznych w Krakowie. Obecnie po wyznaczeniu terminu przez ministra wojny Pitteicha i po zawarciu między gminą Krakowa a Wydziałem krajowym umowy, o którą właśnie chodzi, sprawa pójdzie szybko naprzód.

**Sprawa ks. Ludwiki Koburskiej.** Wiedeń. (Tel. wł.) Klub socjalno-demokratyczny w parlamencie niemieckim zwrócił się z prośbą do posła Daszyńskiego, aby mu dostarczył wszelkich informacyj i aktów, dotyczących księżnej Ludwiki Koburskiej gdyż klub chce sprawę tę poruszyć w parlamencie niemieckim.

**Seminarjum nauczycielskie w Samborze.** Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu izby p. Roszkowski, wniósł petycję do rządu o utworzenie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Samborze.

**Z kolonji polskiej w Wiedniu.** Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj zmarł tu śp. Jan Benesdorf, najstarszy członek tutejszej kolonji polskiej, emerytowany inspektor kolei państwowych i sekretarz Tow. „Bibljoteka polska".

**Straszny wypadek.** Wiedeń. (Tel. wł.) 10-letnia córeczka, służącego Wacławka, pod nieobecność rodziców wznieciła w pomieszkaniu pożar. Płomienie objęły całe mieszkanie, a zanim sąsiedzi pospieszyli z pomocą, w dymie zadusił się półtoraroczny synek Wacławka.

# Z Filharmonji.

Czwartkowy koncert filharmoniczny, sprowadził do wielkiej sali koncertowej spory zastęp publiczności. Przynętą wieczoru był zapowiedziany występ znakomitego tenora Franciszka Navala, byłego śpiewaka opery wiedeńskiej. Istotnie p. Naval nie zawiódł pokładanych w nim przez publiczność lwowską nadziei i okazał się artystą zupełnie pierwszorzędnym. Posiada głos bardzo piękny, obszerny, niezwykle dźwięczny i sympatyczny w pianach, tu dzięki znakomitej szkole. Frazowanie jego cechuje smak wykwintny, przytem w każdy utwór wlewa ten prawdziwy artysta wiele uczucia. To też przyjęty został przez rozentuzjazmowaną publiczność, z tym samym zapałem, co sp. Bellincioni, lub Burmester.

Pan Naval odśpiewał z towarzyszeniem orkiestry arję z opery „Cosi fan tutti" Mozarta, oraz szereg pieśni przy akompanjamencie fortepianu, pomiędzy innemi, dwie arje z oper Massenete „Werther" i „Manon", oraz „Dumkę Janka" z opery Żeleńskiego — po polsku. Chociaż wymowa polska koncertanta, który jest Chorwatem, pozostawia nieco do życzenia, jednakowoż należy mu się szczera wdzięczność za ten objaw prawdziwej kurtoazji.

Znany wiedeński kwartet damski pani Soldat-Roeger, również po raz pierwszy przedstawił się lwowskiej publiczności i zjednał sobie jej sympatję, oraz uznanie wykonaniem kwartetu smyczkowego Es-dur Haydna, a przedewszystkiem kwartetu C-dur znakomitego kompozytora wiedeńskiego Roberta Fuchsa. Odegranie tego ostatniego utworu było — mojem zdaniem — nierówne lepsze od kwartetu Haydnowskiego, przytem sama kompozycja, trzymana w stylu zupełnie nowoczesnym (trochę Brahmsowskim) jest niezwykle interesującą i odznacza się głęboką inwencją, oraz wykwintną formą.

Tak sympatyczny kwartet pani Soldat-Roeger, jak i znakomity śpiewak chorwacki wystąpią w sobotnim koncercie filharmonicznym po raz wtóry i spodziewać się należy, że muzykalna publiczność skorzysta z pobytu tych pierwszorzędnych artystów w mieście naszem i zapełni salę Filharmonji, aż po brzegi.

*Jan Skrzydlewski.*

# Izba sądowa.

**Włocławek** 25 stycznia.

**(Gdzie winowajca?)**

Przed wydziałem karnym okręgowego sądu w Włocławku toczyła się wczoraj zagadkowa sprawa. Rzecz miała się jak następuje. W pierwszych dniach grudnia 1901 zamieszkała pod Włocławkiem Marjanna Laskowska, wyszedłszy z domu w porze południowej, nie powróciła do wieczora. Zaniepokojony tem mąż Wiktor Laskowski udał się do Włocławka w celu odszukania małżonki. W drodze spotkał swego sąsiada, Marcina Lewandowskiego, który dowiedziawszy się o celu wycieczki Laskowskiego do miasta, oznajmił, iż cały prawie dzień spędził z Laskowską na bulance we Włocławku, gdzie też wieczorem pozostawił ją samą.

Opowieść ta wydała się L. nieprawdopodobna, gdyż wiedział dobrze, że żadne bliższe i bardziej zażyłe stosunki nie łączyły żony z Lewandowskim, a nadto zauważył w sąsiedzie silne wzburzenie i brak czapki na jego głowie.

Podczas wywiadów dowiedział się L., że koszyk i książkę jej do nabożeństwa, oraz wypróżnioną butelkę od wódki znaleziono tegoż dnia nad brzegiem Wisły, nazajutrz zaś w tem samem miejscu odnaleziono czapkę Lewandowskiego.

Po długich i bezowocnych poszukiwaniach, Laskowski dał znać policji miejscowej o tajemnem zniknięciu żony, rzuciwszy jednocześnie podejrzenie, że sprawcą domniemanym jej śmierci jest Lewandowski, odpalony konkurent jego córki Ewy, niejednokrotnie odgrażający się jego rodzinie, iż „urządzi im taką sztuczkę, że długo go popamiętają."

Badany niebawem przez policję Lewandowski zaprzeczył stanowczo prawdziwości domysłów sąsiada, nie mógł jednak udzielić wyjaśnień szczegółowych co do miejsca, gdzie się rozstał z Laskowską, oraz co do okoliczności, wśród których zgubił czapkę.

Na wiosnę 1902 r., o wiorstę prawie poniżej tego miejsca, w którem znaleziono koszyk Laskowskiej, wydobyto z koryta Wisły zwłoki, w których krewni zmarłej po ubraniu poznali jej ciało.

Sekcja sądowo-lekarska nie dała żadnych stanowczych wyników wobec silnego rozkładu ciała i lekarz biegły orzekł jedynie, że śmierć Laskowskiej nastąpiła skutkiem uduszenia.

Przyaresztowany niezwłocznie i pociągnięty do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem spełnienia zbrodni, Lewandowski do winy się przyznał, twierdząc, że w dzień śmierci Laskowskiej był do tego stopnia pijany, iż nie pamięta, co wówczas robił, dodał nadto, iż ze zmarłą nie miał nigdy żadnych nieporozumień i nie żywił przeciwko jej rodzinie żadnych zgoła nieprzyjaznych uczuć.

Śledztwo sądowe nietylko, że nie potwierdziło zarzutów, czynionych oskarżonemu, lecz podejrzenia przeciwko niemu nagromadzone — rozwiało.

Z zeznań bowiem licznych świadków okazało się, że Lewandowski w rzeczy samej nie miał żadnych powodów pałać zemstą ku rodzinie zmarłej i że o rękę jej córki Ewy, wcale się nie ubiegał.

Po za tem stwierdzono, że w dzień śmierci Laskowska hulała z sąsiadem po traktjerniach włocławskich, oraz, że strażnik ziemski widział leżącą na drodze pijaną Laskowską znacznie później, aniżeli Lewandowski spotkał się z Laskowskim.

480·50, Akcje Bodencredit 960·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 542·—, Akcje kolei państw. 698 75, Akcje kolei połudn. 56·—, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 456·—, Akcje kolei Północnej 5560, Akcje koleji Czerniowieckiej 587·—, Akcje Alpiny 402·—, Akcje Rima Muranji 498·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1678·—, Akcje fabryki broni 335·—, Akcje tureckie tytoniowe 347·—, Oblig. węg. indemn. 99·75, Renta majowa 100·60, Austr. renta koron 101 80, Węgierska renta koron. 99·65 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·55, 4 proc. listy Banku kraj. 99 75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98 60, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·85, 5 proc. listy Banku hipot. 111·—, 4 proc. Gal. oblig. propin. 99·95, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99·75 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·—, Losy tureckie 124·—, Marki 117·15, Ruble 252 75

**Wiedeń** 31 stycznia. Kurs giełdy wiedeńskiej.

*Losy a)* procentowe: Austr. zakł. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. 268·—; Austr. zakł. kr. z. ob pr. z r. 1889 3 proc. 265·25; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1.701 100 zł. 5 proc, 283·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258·—; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 89·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 124 25. *b)* bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·50; Zakł. kredyt dla h. i p. po 100 zł. 435·—; Clary 40 zł. m. k. 155 50; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 86·—; Losy m. Krakowa 20 zł., 75·—; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 73·—; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł m. k. 179·50; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł 55 60; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·25; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 74·—; Salma 40. zł. m k 235·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 75·— Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 230·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 438 —.

— **Wiedeń** 31 stycznia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 21·45 do —·—. Tendencja słaba. Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 39·— do —·—. Tendencja słaba.

— **Berlin** 31 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 222·40, Staatsbahny 150·—, Disconto Comandit 199·—, Berlińskie Tow handl. 163 25, Laura 218·60, Bochumery 183·50 Kolej połud. wschodnio-pruska 80 90 Ruble za gotówkę 216 30, Kolej warszaw. wied. 185 30, Kolej morza Śródziemnego 93 30, Kolej Meridionalna 139 40, Losy tureckie 136·25, Renta włoska —·—, Harpener" kopalnie węgla 174 75, Kolej Marienburg-Mławka 73 25, Konsolidation 342·—, Lombardy 15·75, Kolej Henry 106·25, Niemiecki bank narodowy 122·40, Kanada Profered 135·25; Akcje żeglugi hamburskiej 103 60; Warszawa krótko (Kurz Warschau) —·—.

— **Paryż** 31 stycznia. 3 % renta 100·10 ... 29·70.

— **Berlin** 31 stycznia. Austrj. banknoty 85·40, spirytus 42·90

**Frankfurt** 31 stycznia. Austr. kred 223 25; Kolej państw. 150 80; Laura 218 30 Disconto 199·—; Alpiny 197 75

N E K R O L O G J A.

†

**Jan Ratzko**

były majster kowalski

po długiej chorobie zmarł dnia 31 stycznia 1903 r. przeżywszy lat 73.

W głębokim smutku pogrążony syn z wnukami, zaprasza na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w poniedziałek dnia 2 lutego br. o godzinie 3 ciej po południu z domu żałoby przy ulicy Wałowej l. 27 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 1 lutego 1903.

„Stella" K. Słotołowicz **Wałowa 11.**

†

**Zofia Brzosko**

po długoletnich ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 31 stycznia b. r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 2-go 1903 r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Krasickich l. 12 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na który stroskana siostra prosi wszystkich krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcijan.

Lwów dnia 31 stycznia 1903.

„VERITAS" Zakład pogrzebowy J. Ostrowskiej.

†

**Ks. Serafin Burda**

**Gwardjan OO. Kapucynów w Olesku,**

urodzony w Żołyni w roku 1854,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 31 stycznia 1903 roku.

Zakon OO. Kapucynów, oraz pozostała rodzina zapraszają wszystkich krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcijan na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 3 lutego b r. o godzinie 9-tej rano z domu żałoby przy ulicy Teatyńskiej l. 1, na cmentarz Janowski.

Lwów dnia 31 stycznia 1903 r.

„VERITAS" Zakład pogrzebowy J. Ostrowskiej.

†

**Dr. Bronisław Piżl**

lekarz okręgowy, burmistrz i obywatel m. Tartakowa

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 31-go stycznia br. przeżywszy lat 35.

W smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w poniedziałek dnia 2 lutego b. r. o godzinie 3 po południu w Tartakowie na cmentarz miejscowy.

Lwów dnia 31 stycznia 1903.

„Stella" K. Słotołowicz Wałowa 11.




Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarz. St. Piotrowskiego


# PRZERWANY WIST.

**Epizod z r. 1863.**

Nad samą austro-rosyjską granicą, we wsi Dyniska w rawskiem, stał załogą ze swym szwadronem huzarów rotmistrz hr. Grünne*) — syn wszechwładnego niegdyś generalnego adjutanta cesarskiego, generała Grünne.

Zadaniem tej załogi, było przeszkadzanie formowaniu się oddziałów powstańczych, przekraczaniu ich przez granicę, wreszcie chwytanie powstańców i odstawianie ich do „becyrku". Zadanie to, było Grünnemu jako skończonemu gentelman'owi nader przykrem i wykonywał je tylko z konieczności obowiązkowej, a z wstrętem nie ukrywanym wcale.

Hrabia, był nader towarzyskim i wesołym człowiekiem, czystej wody Wiedeńczykiem, a jako taki, lubiał „die Gmüthlichkeit", — muzykę, śpiew, żarty, a nad wszystko — wista.

Dla tych towarzyskich przymiotów, jak również taktownego postępywania urzędowego, był w całej okolicy, szanowany i lubiany ogólnie, to też pragnąc umilić mu nudy wiejskiego życia, zajeżdżali do niego często okoliczni obywatele.

Właśnie w dniu, w którym zebrało się u niego liczniejsze towarzystwo, bawiące się wesoło przy wiście, wszedł do pokoju, w którym grano, jakiś nieznany pan z „bączkiem" na czapce i przedstawiwszy się siedzącemu w fotelu opodal drzwi St. Obertyńskiemu, jako becyrkowy urzędnik, zażądał od niego legitymacji.

Grünne siedział przy stoliku, swoim zwyczajem „gemüthlich" — w szlafroku, pantoflach, tyłem do drzwi odwrócony — nie zauważył więc wejścia tego pana.

Jednak rozmowa prowadzona koło drzwi zwróciła jego uwagę, więc nie odwracając się, zapytał?

— Lieber Staś, was ist's denn?

— Man fordert von mir die Legitimation.

Na te słowa Grünne gwałtownie powstał z krzesła, a ujrzawszy nieznaną sobie twarz w mundurze cywilnego urzędnika, zawołał:

— Wer sind Sie? und was haben Sie hier zu thun?

Przestraszony becyrkowicz udzielił wyjaśnienia.

Grünne wzburzony coraz bardziej, formalnie krzyczał:

— Wa...a...s?... wie unterstehen Sie sich meine Wohnung, die Wohnung des Platz Commandanten zu betretten, und meine Gäste zu belästigen!? — i wskazując ręką na drzwi dokończył: — hi-naus!...

Becyrkowicz znikł jak kamfora.

Ale na tem nie skończyła się awantura.

Grünne będąc gwałtownego temperamentu, w największej pasji — tak, jak stał — w szlafroku, pantoflach i fezie na głowie, wypadł na ganek i tubalnym głosem zakomenderował:

— Tagscaporal, Alarm blasen!

Wnet też zabrzmiał głos wojskowej trąbki: Tra, ra, ra, ra... tra, ra, ra... tra, ra, ra, ra, ra...

Huzarzy zaczęli pospiesznie siodłać konie.

Goście, widząc nadzwyczajne wzburzenie Grünnego, poczęli go uspokajać, przedstawiać, prosić — jednak bez skutku.

Dużymi krokami chodził po ganku i gestykulując żywo rękami, mówił:

— Dieser gemeiner Bauer... Evitsch!... lässt mir Polizeidienste verrichten, und obendrein schenkt man mir noch kein Vertrauen; dös ist mir z' viel! Augeblicklich marschier'e mit meiner Escadron nach Lemberg ab!...

W pół godziny później cały szwadron stał zeszykowany „marschfertig" w dziedzińcu, oczekując dalszych rozkazów.

Grünne z ganku zawołał na służącego:

— Mein Säbel, schnell!

Szwadron na widok swego komendanta w szlafroku, pantoflach i fezie — przypasującego pałasz, robił nadludzkie wysiłki, by nie parsknąć śmiechem.

Nareszcie Grünne się opamiętał.

Uśmiechnąwszy się machnął ręką, komenderując:

— Ab-blasen!... — a zwracając się do nas, dokończył:

— A my panowie, chodźmy dokończyć przerwanego wista. *Juljusz Obertyński.*

*) W trzy lata później w kampanji pruskiej zginął w randze majora w bitwie pod Königgrätzem.